KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 19 (31) Sierpnia.— Rok 1852. № 230. Jutro, ŚŚ. Idziego i Wiktora B.

W Niedzielę, jako w uroczystość N. MARJI Panny *Pocieszenia*, w Kościele XX. *Augustjanów*, celebrowali Wielebni XX. *Reformaci;* a licznie zebrani Artyści w czasie Summy śpiewanej przez JX. Andrzeja *Łęgowskiego* Ex-Prowincjała, wykonali Mszę in B. *Haydena*, Offertorium in C. *Szydermayera*, również Nieszpory in C. tegoż autora; dyrygował P. Fr: *Małgocki*.

Jest jeszcze jedna w ustroniu miasta statua, wyobrażająca BOGA-RODZICIELKĘ, a do której również okoliczni mieszkańcy zasyłają co wieczór gorące modły. Statua ta starożytna N. MARJI PANNY *Anielskiej* mieści się przed domem Nro 197 przy ulicy *Krzywe-Koło*, należącym do W. Wilh: *Tanasiewicza;* oświetlana wieczorem, ściąga ku sobie tłumy mieszkańców, którzy religijnem pieneim polecają się obronie TEJ KRÓLOWEJ.

N. PAN, zatwierdzić raczył zdanie Rady Państwa względem pobierania opłaty od wydawanych przez Departament Heroldji w Cesarstwie dyplomatów na tytuły honorowe. Opłaty te są następujące: od dyplomu na godność *Xiążęcą* i *Hrabiowską* rs. 1605 k. 15; na godność *Szlachecką* rs. 153. Uwaga: sznury, chwosty i puszkę w której się mieści herb Państwa, dostarczać mają osoby, którym tytuł honorowy, udzielony został, w cenie dowolnej. Za kopję herbu zamieszczonego w herbarzu, przez N. PANA zatwierdzonym, rs. 15; za kopję drzewa genealogicznego rs. 15; za kopję herbu i drzewa genealogicznego razem rs. 25; za dyplomy na podarowane dobra tyleż, ile od dyplomu na szlachectwo, bez względu na opłatę ustanowioną poprzednio stosunkowo do liczby dusz lub dziesiatin gruntu; za dyplomy wydawane Stanowi Szlacheckiemu całej Gubernji, lub też miastom, jedna z opłat ustanowionych dla tytułów honorowych, lub godności szlacheckiej, stosownie do formy, w jakiej dyplom wydany będzie.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: Ludwik-Ozeasz 2ch imion *Lubliner*, urodzony w mieście *Warszawie*, który służył w szeregach powstańców w roku 1831, a następnie zbiegł za granicę i przyłączył się do emigracji, i z tego powodu za wygnańca z kraju uznany, ulega karze konfiskaty majątku bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł Postanowieniem z d. $^2/_{14}$ Kwietnia 1835 r. wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należących do Ludwika-Ozeasza *Lubliner*, winny być na mocy niniejszego Postanowienia, we właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

Rada Administracyjna zatwierdziła zapisy przez Jana *Kuczewskiego*: a) dla Kościoła we wsi *Krupe* rs. 300; b) dla Kościoła we wsi *Żdżanne* rs. 300; c) dla Kościoła Katedralnego w m. *Chełmie* rs. 300; dla XX. *Pijarów* w temże mieście rs. 300; e) dla Kościoła XX. *Kapucynów* w *Lubartowie* rs. 300, uczynione.

Gdy Wyrokiem Polowego Audytorjatu, przez JO. Jenerała FELDMARSZAŁKA Główno-Dowodzącego armją czynną, Xięcia WARSZAWSKIEGO Hr: PASKIEWICZA *Erywańskiego*, na dniu 21 Marca r. b. (v. s.) konfirmowanym, za przestępstwa polityczne, na karę konfiskaty majątku skazane zostały osoby następujące: 1) Maxymiljan, syn Jakóba, *Cybulski*, Zastępca Wójta Gminy *Biurkowa* Pow: Miechowskiego; 2) Roman *Pracki*, b. Rządca i Wójt Gm: *Krzeszowice;* 3) Xawery *Janiszewski*, b. Ekonom dóbr *Skrzeszowice;* 4) Jan *Mikułowski*, b. Ekonom dóbr *Skrzeszowice;* 5) Zygm: *Jordan*, b. Fajerwerkier 4ej kl:, konnej lekkiej 3ej baterji 2ej brygady artylerji konnej; 6) Erazm *Fidżyński*, b. Ekonom w dobrach *Dziaduszycach;* w zastosowaniu się przeto do art. 8 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 2 (14) Kwietnia 1835 r. w Dzienniku Praw w Tomie XVI, jako też do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Września (12 Października) 1838 roku w Dzienniku Praw w Tomie XXII zamieszczonych, Komissja Rząd: Przych: i Skarbu, zawezwała wszystkich kogo to dotyczeć może, ażeby zgłosili się z pretensjami, jakie mieć mogą do rzeczonego majątku, w terminach prawem oznaczonych, to jest najdalej do dnia 1 (13) Czerwca 1853 r., jeżeli mający pretensję zamieszkuje w Królestwie *Polskiem;* zaś najdalej do d. 1 (13) Grudnia 1853 r., jeżeli za granicą lecz w *Europie* zamieszkuje; nakoniec najdalej do dnia 1 (13) Czer: 1854 r., jeżeli za obrębem *Europy* jest zamieszkały.

Z rozkazu JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, kurs nauk na rok bieżący szkolny 1852/3, w Szkole Powiatowej w *Sieradzu*, ma się niebawnie rozpocząć. O czem zawiadamia się interesowaną Publiczność. Zapis uczniów trwać będzie jak zwykle dni dziesięć.

Z powodu expirujących z dniem ostatnim Grudnia r. b. kontraktów o dzierżawę podatku koszernego w Powiatach: *Kaliskim*, *Konińskim*, *Sieradzkim*, *Wieluńskim* i *Piotrkowskim* Gub: *Warszawskiej*, Rząd Gubernjalny *Warszawski*, na dalsze od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/3 r. wydzierżawienie tegoż podatku, odbywać będzie w biurze Rządu Gubernjalnego, w pałacu Rządowym przy ulicy *Miodowej* N° 493, w d. $^1/_{13}$ Września r. b. od godziny 10tej z rana, głośną licytację. Warunki tej licytacji, każdy z pretendentów przejrzeć może w biurze Rządu Gubernjalnego, każdego dnia, w godzinach służbowych.

Zarząd Warsza: Ober-Policmajstra, wezwał Władysława *Wierzbowskiego*, dymis: Sztabs-Kapitana Wojsk Cesarsko-*Rossyjskich*, który w d. 20 Czer: 1848 r. wydaliwszy się z pod Nr 1407, dotąd niepowrócił i żadnej o sobie nie daje wiadomości, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliż-

szego urzędu policyjnego, i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Miasto *Mszczonów* z 5go do 4go, a miasto *Zduńska-wola* z 4go do 3go rzędu miast przechodzą z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/3 r., pod względem opłat konsumcyjnych.

Komitet Towarzystwa wsparcia Artystów muzyki, tudzież ich wdów i sierot, ma honor podać do wiadomości nieobecnych Członków na *sessji ogólnej* odbytej w dniu 22 b. m., iż w zastosowaniu się do artykułów 29go i 30go Zasad, dotychczasowi Członkowie Komitetu *Billing* i *Prochazka*, którym skończyła się 4ro-letnia kadencja, jednomyślnie wybrani zostali na nowo. — Wykreślają się z kontrolli, zmarli w dniu 16 b. m., Członek Komitetu Karol *Weissheit*, i były Członek tegoż Komitetu Andrzej *Wołowski*, oraz Emerytka M. *Małgocka*, która zakończyła życie dnia 24go b. m. — W miejsce zaś zmarłego Członka Komitetu *Weissheit*, większością głosów, obrany został Członek honorowy Rudolf *Friedlein*, który już od dwóch lat pełni obowiązki Poborcy.— Stan majątku Towarzystwa, od zeszłego posiedzenia ogólnego, powiększył się o 180 rs., i dziś wynosi 10,436 rs.k.10.—Emeryci odebrali wsparcie do końca miesiąca Lipca r. b.— Bartłomiej *Szymański*, Członek Towarzystwa, pozbawiony dla kalectwa możności zarobkowania, uzyskał na mocy art: 12go Zasad, wsparcie w stosunku opłacanej składki do klassy pierwszej.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bielawski*, przybył z *Berlina* do *Warszawy*.

Dziś upływa lat 25, jak w dniu 31 Sierpnia r. 1827, otworzony został w *Warszawie*, Instytut Oftalmiczny Xiążąt *Lubomirskich*. W dniu tym *jubileuszowej* pamiątki, należy się od nas słów kilka o wyż wspomnionym dobroczynnym zakładzie i szlachetnym młodzieńcu, któremu kraj tutejszy zawdzięcza tę fundację. Xiążę Edward *Lubomirski*, najmłodszy z pięciu synów Xięcia Michała *Lubomirskiego*, Jenerała-Lejtnanta b. W. P. i Marji Magdaleny z Hr: *Raczyńskich*, urodził się w *Dubnie* r. 1796. Nauki pobierał w *Liceum Warszawskiem*, następnie w *Wiedniu*, i tu rozpoczął zawód dyplomatyczny przy Poselstwie J. C. K. MOŚCI. Z kolei był przydzielony do Poselstw w *Berlinie* i *Londynie*. Miłośnik literatury, zostawił po sobie prac kilka. Z tej liczby: *Dumy rycerskie*, wierszem oryginalnym; tłómaczenie tragedji *Faust* (A. *Klingemana*) także wierszem; *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia* w r. 1815. i *Rys statystyczny* i *polityczny Anglji*, były drukowane; manuskrypta innych, dostały się Hrabiemu Edwardowi *Raczyńskiemu*. Oprócz prac naukowych, Xżę *Edward*, oddawał się z zamiłowaniem gospodarstwu wiejskiemu i takowe wzorowo w dobrach swoich *Radzymin* pod *Warszawą* zaprowadził. Smutny wypadek przeciął pasmo użytecznego życia, ledwo 26-letniego młodzieńca. Wyzwany na pojedynek, Xżę Edward *Lubomirski* odniósł w nim ciężką ranę. Rana ta była śmierterlną, jakoż opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, umarł wśród okropnych boleści, dnia 26 Lutego 1823, na ręku matki, która już wówczas dwóch synów w całej sile wieku zmarłych, pogrzebała: Xcia *Kazimierza*, ofiarę poświęcenia swego dla chorych w lazaretach wojskowych *Dubieńskich*, i Xięcia *Marcellego*, poległego od kuli *austrjackiej* pod *Sandomierzem*. We 24 lat później, przyszło jeszcze tej nieszczęśliwej Matce, przeżyć skon córki, Xiężnej Teressy *Jabłonowskiej!* Ale wróćmy do Xięcia *Edwarda*. Ciało jego stosownie do życzenia na kilka dni przed skonem objawionego, płótnem tylko i prostą trumną pokryte, bez żadnej okazałości w Kościele *Radzymińskim* pochowane zostało. Miejsce tego doczesnego spoczynku, dziś już jedynie obecni obrzędowi, wskazać mogą. Nagrobku ani napisu tam nie ma; pomimo to, pamięć Xięcia *Edwarda*, żyje i żyć będzie wiecznie w szlachetnych jego darach dla ludzkości. Z majątku swego, Xżę w liście do brata ciotecznego Hr: Edwarda *Raczyńskiego* pisanym, rozporządził *pół miljonem* na różne szlachetne cele. Uposażywszy hojnie domowników i służących, uczynił jeszcze następujące legata: Dla Kościoła w *Radzyminie* złp. 2,000, dla Instytutu Głuchoniemych w *Warszawie* złp. 5,000 (na korzyść tegoż zakładu drukowane było także tłumaczenie *Fausta); dla* Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS złp. 2,000, dla Szpitala Śgo DUCHA PP. *Marcinkanek* w *Warszawie* złp. 5,000, na założenie dobroczynnego Instytutu w *Radzyminie* złp. 400,000, pałac i ogród własny w temże mieście. Wybór i urządzenie tego zakładu, bratu swemu ciotecznemu Hr: Edwar: *Raczyńskiemu* poruczył. W spełnieniu życzenia zmarłego, Hr: *Raczyński*, chciał założyć wzorowy Instytut dla obłąkanych na umyśle; znalazłszy jednak trudność ze strony nabywcy tychże dóbr, zmienił plany pierwiastkowe, skutkiem czego powstał Instytut Oftalmiczny w *Warszawie*. Postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Lutego 1826 roku, wydało erekcję Instytutu; N. CESARZ i KRÓL MIKOŁAJ I, zaszczycić ją raczył Sankcją SWOJĄ MONARSZĄ, dnia 16 (28) Marca tegoż roku. Według erekcji, Instytut Oftalmiczny Xiążąt *Lubomirskich* założony został w *Warszawie*, dla ubogich chorych na oczy obojga płci wyznań Chrześcjańskich, w którym ciż bezpłatnie powinni mieć umieszczenie, żywność, wygodę i leczenie. Mieszkańcom *Radzymina* zapewniono pierwszeństwo przed wszystkiemi. Familji Fundatora, a mianowicie Xciu Józefowi *Lubomirskiemu*, Xżnie Teressie *Jabłonowskiej* i Hr: Atanazemu *Raczyńskiemu* i ich potomkom, w kolei erekcją wskazanej, służy prawo czynienia uwag nad rocznemi rachunkami Instytutu, oraz czynienia do Rządu spostrzeżeń, jakie do ulepszenia tego Instytutu okazać się mogą pożytecznemi, i rozporządzanie 3/4 częścią łóżek w Instytucie, których reszta do dyspozycji Rządu pozostaje. Zachowanie pamiątki Fundatora taż erekcja zaleca, a mianowicie odprawianie coroczne Nabożeństwa żałobnego za Jego duszę, używanie pieczęci z Jego wizerunkiem, etc. Rozwinięciem erekcji i urządzeniem Instytutu, oprócz Hr: Edwarda *Raczyńskiego*, zajęli się z delegacji Rządu, Jan Hr: *Łubieński*, Alexander *Kożuchowski* i Ludwik-Adam *Dmuszewski* nie-

gdy Redaktor *Kurjera Warszawskiego*, którego nazwisko, potomność wszędzie spotykać będzie w historji *Warszawy*, gdzie tylko szło o dobry uczynek, lub wsparcie niedoli. Komitet ten prace swe szybko poprowadził, jakoż Instytut dnia 31 Sierpnia r. 1827, otworzony został w wynajętej od Szpitala Dzieciątka Jezus kamienicy, przy ulicy *Sto-Krzyzkiej* Nr 1335. Początkowo było w nim łóżek 12, później ta liczba do 24 wzrosła. Następnie, nabyte zostały skutkiem porozumienia się Władz opiekuńczych Zakładów Dobroczynnych z familją Fundatora, na własność Instytutu, posessje Nr 1381 i 1382 przy ulicy *Marszałkowskiej*, za summę złp. 37,000, i tamże Instytut przeniesiony został r. 1835. Na nowe urządzenie tego domu, udzielił Rząd złp. 19,837, a z własnych funduszów Instytutu dodano złp. 4,000. Pierwszym Lekarzem Instytutu Oftalmicznego, był Dr Med: Jan *Hülferding*, uczeń słynnego *Beera*, Okulista znakomity i człowiek, pełen szlachetności serca. Po jego przedwczesnej śmierci r. 1829, zastępował go przez 10 miesięcy, Dr Med: Maurycy *Wojde*, Członek Rady Lekarskiej. Następnie został Lekarzem Instytutu, b. Lekarz Bataljonowy b. W. P. Adolf *Angel*, który w r. 1830, Najmiłościwiej tytułem Okulisty Dworu J. C. K. MOŚCI, zaszczycony został. Lekarzami Konsultantami zakładu byli różnemi czasy Doktorowie: Maurycy *Wolff* i *Leo*, a od r. 1847, główny nadzór służby lekarskiej przyjąć na siebie raczył, Członek Rady Szczegółowej Instytutu, Radca St: Dr. *Bortkiewicz*. Przy tworzeniu Rad Szczegółowych Opiekuńczych zakładów dobroczynnych, Instytut Oftalmiczny także Radę otrzymał. Opiekunami byli z kolei, Jan Hr: *Łubieński*; ś. p. Antoni *Potocki* niegdy Radca Tajny, Senator, Marszałek Szlachty Gu: *Warszawskiej*; teraz Opiekunem jest Jan Hr: *Zamoyski*, Szambelan Dworu. W roku *jubileuszowym* składają Radę Szczegółową: PP. Maurycy *Wolff*, Ludwik *Vidal*, Felix *Zieliński*, Albin *Radoszewski*, Jerzy *Bertholdi*, Xiążę Eugenjusz *Lubomirski*, Alexander *Wambach*, Radca St: Józef *Bortkiewicz* i Henryk *Marconi*. Do wzniesienia nowego gmachu Instytutowego czynione są przygotowania. Jakoż i plac nowy na pomieszczenie zakładu przy ulicy *Szpitalnej*, zakupiony został. Trzy Siostry Miłosierdzia od czasu założenia Instytutu, rozciągają pieczołowitość swoją nad chorymi w Instytucie pomieszczonemi; służbę zaś Ołtarza w Kaplicy miejscowej, sprawiają XX. *Reformaci Warszawscy*. Doroczne Nabożeństwo żałobne za duszę Fundatora, odprawia się co rok d. 26 Lutego w Kościele Śgo Krzyża. Póki żyła Matka Fundatora, odprawiane było ono aż do r. 1847, jeszcze prócz tego prywatnie, trzy razy na miesiąc w Kaplicy Instytutu, z własnych jej funduszów; ale to ze skonem tej Pani ustało. Od czasu otwarcia Instytutu, kapitał jego zakładowy, różnemi darami osób dobroczynnych, wzrósł do summy ogólnej rs. 69,211 k. 23½ w gotowiźnie. Kwotę tę składają zapis Fundatora ś. p. Edwarda Xięcia *Lubomirskiego* rs. 61,239 k. 61½; legata S. *Halperta* rs. 150, Dra *Wojałowskiego* rs. 300, Patrona Teodora *Milskiego* rs. 561 k. 62. Bankiera Michała *Berendsa* rs. 150, Salomei z Zakrzewskich *Kozarskiej* rs. 300; oraz dary Maurycego i Anieli z Hr: Jezierskich *Del Campo Scipio* rs. 510, i siostry stryjecznej Fundatora, Rozalji z Xiążąt Lubomirskich *Rzewuskiej*, Damy Dworu N. PANI, w kwocie rs. 6,000. Fundusze te są lokowane, częścią na pierwszej połowie hipotek nieruchomości, częścią w Banku Polskim, i procent od kapitałów regularnie wpływa. W ciągu ubiegłych lat 25, leczono w Instytucie osób 2,889, a nadto przez ciąg tegoż czasu otrzymało tamże poradę lekarską i lekarstwa na koszt Instytutu osób 22,044; ogółem więc osób 24,933.

Jutro o godz: 9tej rano, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów* żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Ignacego *Wojciechowskiego*, Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Warsz: Depart: Rządzącego Senatu, i za duszę Jego Żony, Karoliny z Wojciechowskich *Wojciechowskiej*.

Barbara z Krzywalskich *Wolska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstała się z tym światem. W smutku pogrążony Syn z Żoną i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 4tej po południu, z domu Nro 2436 przy ulicy *Nowolipie*, do grobu familijnego, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Hippolit-Marcin *Zgarski*, Regestator Kolleg: i Expedytor Rogatek *Warszawskich*, przeżywszy lat 68, rozstał się z tym światem. Stroskana Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godzinie 5tej po południu, z domu Nro 787 przy ulicy *Elektoralnej*, na smętarz *Powązkowski*.

Jan-Nepomucen *Woyszycki*, Radca Kollegjalny, Radca Najwyższej Izby Obrach: Królestwa *Polskiego*, Kawaler Orderu Śgo Stanisława IIIej kl: i Znaku nieskazitelnej służby, przeżywszy lat 66, wczoraj życie zakończył. Pogrążona w smutku Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo Jana Bożego, odbyć się mające; oraz na wyprowadzenie zwłok Jego, w tymże dniu o godz: 4tej po południu, z pod Nru 2167 przy ulicy *Bonifraterskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

(A. n.) Rozdzierająca wieść o nagłym skonie, Stefanji z Hrabiów Małachowskich Hrabiny *Platerowej*, szybkim pędem rozbiegłszy się po całym kraju, doleciała i do naszego zakątka. Śmierć ta, krusząc szczęście całej czci godnej i tyle szanowanej rodziny, przejęła najgłębszą boleścią, nie tylko Jej Przyjaciół, ale i tych wszystkich, którzy zmarłą znali, lub zasłyszeli o niej. Bywają czasy, ciężkiego nawidzenia BOŻEGO, czasy klęski powszechnej, w których aczkolwiek każdy drży obawą, o dni drogich sobie osób, śmierć tak się codziennym i zwykłym staje wypadkiem, że myśl się z nią oswaja, i serca niejako martwieją. Są przecież istoty, których skon, nawet wśród tak bolesnych czasów, uderza jakby cios nadzwyczajny i niespodziewany. Takiem zaiste wrażeniem przeszyła śmierć Tej, której wspomnieniu te kilka słów żalu poświęcamy. Wszystkie bowiem te dary, jakiemi natura

w szczodrobliwości swojej kobietę uposaża, wszystkie te znakomite przymioty serca i umysłu, których się staraniem, pracą, wyrobieniem samej siebie nabywa, wszystkie ta zacna Pani posiadała. Gdy w pierwszych dniach swej wiosny, ukazała się, wśród społeczeństwa *Warszawskiego*, stała się zaraz jego celniejszą ozdobą. Któż z tych, którzy ją znali, nie przyzna, że ona urzeczywistniła, urok niewieści, jaki tylko sobie wymarzyć można. Jako dziewica obdarzona, postacią tak poważną, że każdy jej ruch, że dźwięk jej mowy, właściwym odznaczał się wdziękiem; jako ta, która posiadała dar pociągania, i zniewalania serc, i umysłów, nietylko temi szczęśliwemi ponętami, ale jeszcze ujmującą uprzejmością, i dobrocią niewyczerpaną, w czyjejże myśli nie pozostała Stefanja *Małachowska*. Jako Żona przejęta całą świętością swoich obowiązków, jako Matka pojmująca po chrześcijańsku godność i powołanie Macierzyństwa, jako Chrześcjanka umocniona silną Wiarą, i niezmordowana w dobrych uczynkach, w czyjejże pamięci nie pozostanie Stefanja *Platerowa*. Było zawsze w ludzkości przekonanie, wiekami utwierdzone, a które nie jest sprzeczne z Śtą Wiarą naszą, że niewinna i czysta ofiara, posiada jakąś moc tajemniczą, że może przebłagać gniew BOŻY, odwrócić lub złagodzić nieszczęście ogółowi grożące. Czyliż więc nie możemy poddać się tej myśli, że ta Córka, Żona, Matka, Siostra, wyrwana miłości swojej rodziny, wśród ponęt młodego jeszcze wieku, wśród całej pełności szczęścia, poniosła dni swoje, na okup wielu współbraci, i życiem swojem, tysiączne życia ocali. Jeżeli w tak żałośnych chwilach, możemy jakiej pociechy poszukiwać, czyliż nie dozwolemy sobie tej, że jak już nie jedna młoda, niewinna droga ofiara, tak i ta nad którą w tej chwili łzy roniemy, poszła wyjednać, i zdoła uzyskać Miłosierdzie BOŻE, dla powstrzymania tej ogólnej klęski którą obecnie kraina nasza dotknięta. — *A. K.*

(A. n.) D. 4 b. m. zmarł w dobrach swoich *Białozórce* na *Wołyniu*, w 71 roku życia, ś. p. Michał Hrabia *Brzostowski*, b. Podpułkownik b. Wojsk Xstwa *Warszawskiego*. Był synem Alexandra Kasztelana *Mazowieckiego*, a przez babkę *Ogińską* Wojewodziankę *Trocką*, prawnukiem i w dalszem pokoleniu ś. p. sukcesorem, ostatniego Xcia *Wiśniowieckiego*, Wojewody *Wileńskiego*, Hetmana W. L., a póżniej Kanclerza W. X. L. zmarłego w r. 1744. Po nim to bezpośrednio, ród *Brzostowskich* odziedziczył *Białozórkę*, i drugi klucz; a ś. p. *Michał*, dostał imie w rodzie *Wiśniowieckich*, jeszcze przed Królem *Michałem Korybutem*, często dawane. Nazwisko znakomite ciężki zawsze ale dziś cięższy jeszcze niż kiedy zaszczyt, umiał ś. p. Michał *Brzostowski*, nosić nie w samej postawie, ale też i w czynach wojennych, na polu bitwy, (o czem świadczą liczne krzyże wojskowe), i na polu zasługi ziemiańskiej, czego świadkami niech będą licznie towarzyszący zwłokom jego śmiertelnym, kmiecie a nawet starozakonni. Cnotę gościnności dziś już coraz rzadszą, umiał ś. p. Michał *Brzostowski* przez lat 30, wykwintnie ale ze szczerem sercem uprawiać na ustroniu, znużony wojskowem i światowem życiem dawniejszem; i głośny był z niej nie tylko w okolicy własnej, ale i po wielu innych prowincjach. Za *pruskich* czasów na początku tego wieku, słynął jako *król młodzieży* w *Warszawie*, kochany od pozostałych towarzyszów, z orszaku Xięcia Józefa *Poniatowskiego*, z których wielu dziś jeszcze sprawiedliwość mu oddaą. Ten sam pociąg, z którego się nigdy nie otrząsł, towarzyszył mu też do grobu, w szczerym żalu ludzkim. Rodzina, Krewni, Przyjaciele i wszyscy Znajomi, głęboko westchną za jego duszę do BOGA WSZECHMOCNEGO i Miłosiernego. Pozostała wdowa Konstancja z Hr: *Krasickich*, była wnuczką stryjeczną wiekopomnej sławy, poety *Krasickiego*. Z potomstwa zostawili tylko *Brzostowscy* dwie córki, Malwinę Xiężnę *Sapieżynę* wdowę, i Anielę Hr: *Krasicką*; dla tego część majątku, *Mołodkow*, jako *lenność*, przejdzie teraz na Hippolita Hrabiego *Brzostowskiego*, obywatela tutejszego Królestwa.— *A. P.*

W tych dniach opuściło prassę drukarską, dla użytku wyznawców wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego, dziełko p. t. *Konfessja* czyli *wyznanie wiary kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego*. Skład główny tego dzieła znajduje się w Xięgarni R. *Friedlejna* przy ulicy *Senatorskiej* Nro 460. Oprócz tego nabyć można we wszystkich znaczniejszych Xięgarniach tutejszych, oraz na prowincji. Cena kop. 22½.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od J. R. rs. 2 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*, i rs. 2 na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedm:.— Od F. O. kop. 50, i od L. K. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od L. K. kop. 50 na światło przed statuą Śgo JANA przed *Alejami*.— Od trzech Panienek R., rs. 2 kop. 25, dla sierot po cholerycznych.

Wystawione przed niejakim czasem modele wodotrysków w ogrodzie *Saskim* i na placu przed Ratuszem i Teatrem, już rozebrane zostały. Po ich rozebraniu, przystąpiono do robót właściwych. Co do głównego rezerwoaru w ogrodzie *Saskim*, możemy śmiało powiedzieć, iż prace w tym punkcie, idą olbrzymim krokiem. Przy takim pospiechu i staranności, zapewne prędzej jak to zamierzono, użytkować będziemy z wodociągów w *Warszawie*.

Pomimo jak najsurowszych ostrzeżeń szanownej Gospodyni w jednym z domów prywatnych, nie słuchająca dobrych rad i uwag Anna B., wyczytawszy w *Kurjerze* o zmniejszaniu się *cholery*, gotowała ukradkiem *kapustę*, i takową nie tylko sama zajadała, ale także udzielała i innym służącym. Złapana przeto będąc na *gorącym*, czyli mówiąc jaśniej, *kapuścianym uczynku*, złożyła rubla sr. 1 na obiady dla biednych u XX. *Kapucynów*, z obietnicą zupełnej na póżniej poprawy. Niech ten dobry uczynek, który zawdzięczyć należy przezorności Szanownej Gosposi, posłuży za przykład i innym; dodajemy bowiem, a raczej powtarzamy raz jeszcze, że zmniejszanie się *cholery*, nie powinno służyć za otuchę do zaniechania przestrzeganych ostrożności,

i że przyjdzie czas da Pan BÓG doczekać, że sami przypomniemy, i rozgrzyszymy na *kapustę*, *owoce*, i t. d., ale dopóki nie zbliży się ta chwila, zachować należy te same ostrożności jak dotąd.

W. *Kołdrasiński*, ofiarował 40 funtów *kaszy perłowej*, i W. *Sokołowski* 32 funtów *ryżu* do obiadów dla biednych przez Warsz: Tow: Dobroczyn: wydawanych; a W. *Gout* baryłkę *wina czerwonego*. Towarzystwo za dary te oświadcza uprzejme podziękowanie.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 113; wyzdrowiało 80; umarło 58; ogólna liczba pozostaje chorych 488.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Pierwsza lepsza*, Panna *Ciemska* i Pan *Stolpe*; po Kom: *Małżeństwo z rozkazu*, Pani *Zielińska* (dawniej *Moroz*) 6-kroć, oraz PP. *Rychter* i *Swieszewski* po 4-kroć.

Miło nam znowu donieść Czytelnikom naszym na prowincji, iż według listów z *Londynu*, z dnia 24 b. m., podwyższone ceny *pszenicy* w *Anglji*, trzymają się stale.

Gazety *Petersburgskie*, podają następujące wiadomości z *Kaukazu*: »Mieszkańcy trzech nieprzyjacielskich wsi *Kistińskich*, leżących na uroczysku *Dżarega* powyżej wsi *Szatil*, w nielicznych partjach niepokoili też nieustannie okrąg *Tuszyno-Pszawo-Hewsurski*. Dla ukarania ich Podpułkownik Xżę *Czełokajew*, wziąwszy 740 ludzi milicji i 40 kozaków *Dońskich*, 15 Lipca przed świtem, nagle otoczył trzy powyższe wioski, i po uporczywej walce, spalił je, zabrawszy 17 ludzi do niewoli i znaczną ilość bydła. Z naszej strony ubito trzech, a raniono 9ciu milicjantów".

AMERYKA. — Sprawa o rybołostwo jeszcze nie została załatwioną, a już zjawia się inna o *guano*. Wyspy *Robos* należą do *Peru*, a rząd tameczny każe sobie płacić po 45 dolarów podatku od każdego tons zabranego nawozu; *Stany Zjednoczone* dowodzą teraz, że nawóz ten jest własnością powszechną, że monopolu nie uznają, że płacić nie będą. To może uwikłać *Stany* w wojnę z *Peru*, za którem *Anglja* stanie. Spór to nie jest tak śmiesznym, jakby się zdawało, bo *guano* jest ważnym artykułem handlu; *Anglicy* sami wywożą go za 10 miljonów dolarów rocznie. — W portach *Stanów Zjednoczonych* nie przestają uzbrajać okrętów. — *Kreolowie* na wyspie *Kubie*, ciągle tajnie drukują broszury przeciw *hiszpańskiej* administracji.

ANGLJA. — Królowa *Wiktorja* w podróży do *Szkocji*, zwiedzi miasto *Birmingham*.— Królowa *Amalja* w towarzystwie Xięcia *Nemours*, udała się do *Exeter*, gdzie ją z wielką czcią przyjmowały władze miejskie. — Z tonu ministerjalnych dzienników wnioskować znowu należy, że spór z *Ameryką* jeszcze nie jest załatwiony. — Coraz bardziej potwierdza się wiadomość, że Lord *Radcliffe* zostanie Ministrem spraw zagranicznych; na jego miejsce Posłem w *Stambule* ma być Lord *Cowley*; Posłem w *Paryżu* będzie Lord *Malmesbury*. — Część gabinetu złożona z starych *torysów*, domaga się, by Ministrowie zadość zrobili dawnym swym obietnicom, i cło od zboża przywrócili; skończy się spór zapewne wystąpieniem upartych z gabinetu. — Według handlowych dzienników, rapporta o żniwach w samej *Anglji* coraz mniej są zadowalające; z *Irlandji* przeciwnie są pomyślne. — Z liczby Parów *Angielskich*, 153 nie ma potomków lub następców płci męzkiej. Skutkiem tego, po ich śmierci, tytuły tych Parostw wygasną.

AUSTRJA. — Wyglądają niecierpliwie w *Wiedniu* odpowiedzi *Prus*, na wnioski skoalizowanych Państw *Niemieckich* w sprawie celno-handlowej. — Cesarz postanowił, że nawet w prowincjach w stanie oblężenia zostających, nowe przepisy o prassie od d. 1go Września obowiązywać mają; wnioskują ztąd, że wkrótce w całem państwie powróci stan zwyczajny. — Podatki w roku przyszłym nie będą zmniejszone, ale zaprowadzą ważne złagodzenia w poborze. — Polecono władzom w *Galicji*, by czuwały pilnie nad wykonywaniem przepisów paszportowych; wielu bowiem żydów wciska się do prowincji z krajów ościennych bez paszportów.

FRANCJA. *Paryż 25go Sierpnia*. — Ogłoszono znowu wota Rad jeneralnych; wszystkie nader przychylnie brzmią dla Prezydenta; przypuszczenia o wypadku tych Rad sprawdziły się zupełnie. — Zajmują się nie mało w wielu miejscach przygotowaniami na przejazd Prezydenta, jakkolwiek nie wiadomo, jaką drogą uda się do południowej *Francji*.— W dekrecie ustąpienia kolei żelaznej z *Bordeaux* do *Cette* uważano, że dekret ustąpienie to udziela stanowczo tylko co do tej głównej kolei zatwierdzonej przez Ciało Prawodawcze, zaś co do kolei bocznych do *Bayonne*, i z *Narbonny* do *Perpignan*, zastrzega zatwierdzenie Ciała Prawodawczego. Uważano, że Poseł *Austrjacki* bardzo jest częstym gościem w *St. Cloud*. — Jenerał *Magnan* na otwarciu Rady jeneralnej w *Strasburgu* w mowie swej oświadczył, że Prezydent zajmuje się teraz projektem uorganizowania silnej rezerwy armji, która nie zmniejszając potęgi *Francji*, pozwoli zmniejszyć wydatki.— Dzień Sgo LUDWIKA, imieniny Prezydenta, obchodzono nader świetnie w *St. Cloud*. — Feldzeugmeister *austrjacki* Baron *Haynau*, przybył tu z *Bruxelli*. — Na ostatniej rewji w *Wersalu*, jazda odznaczała się okrzykami: »Niech żyje Cesarz!" — W d. 1 Paźdz: *Panteon* zostanie otwartym dla Nabożeństwa.— Dwa okręta po 90 dział, *Wagram* i *Annibal*, dostaną machiny parowe, i zamienione zostaną w tak zwane okręta mieszane.

Paryż 26 Sierp:. (d. t.)— Xżna Matylda *Demidow* popadła w niełaskę; przez jakiś czas zabroniono jej bywać u dworu.

PORTUGALJA. — Ministrowie przyjęli projekt niejakiego P. *Hislop*, o wybudowaniu kolei żelaznej z *Lizbony* do *Santarem*. — Mieszkańcy *Madeiry* podali do Kortezów petycję, by im wolno było bez żadnych ograniczeń, zająć się uprawą tytuniu, ponieważ tegoroczny zbiór wina całkiem się nie powiódł.

WŁOCHY.— Z *Nicei*, *Quaglia* i *Villafranca* donoszą, że tam w nocy z 14go na 15ty b. m., ubliżono herbom tamecznych konsulatów *francuzkich*.— Xżna *Orleańska* z synami przybyła do *Chamberry*.

Rozmaitości. — Znane pod nazwą *Brehon Laws* staro-*erinskie* instrukcje, które przeszło już od 1,000 lat stanowiły kodex cywilny i kryminalny *Irlandji*, mają być teraz po-raz pierwszy przetłómaczone z języka *celtyckiego*. Lord John *Russel*, przeznaczył roku zeszłego 400 dukatów, na poprzednicze sprawdzenie oryginału. Obecnie Lord *Derby* polecił przetłómaczenie i ogłoszenie tego dzieła kosztem skarbu. Dr *Todd* i Dr *Graves*, mają się tem zająć. — *Biljonem*, nazywamy miljon miljonów, i nikt z ludzi nie jest w stanie go zliczyć. W minucie można dorachować do 170, lub przypuśćmy nawet do 200, a zatem w godzinie do 12,000, w dobie do 288.000, w roku z 365 dni (bo w roku przestępnym możnaby było dzień 29 Lutego na odpoczynek obrócić) do 105,120.000. Gdyby więc nawet pierwszy nasz rodzic *Adam* ciągle liczył, to uważając na długość istnienia ziemi, *biljona* by jeszcze nie zliczył. Na zliczenie bowiem *biljona*, potrzeba 9,512 lat, 342 dni, 5 godzin i 20 minut; chcąc jednak zliczenie to ułatwić biednemu rachmistrzowi, i zredukować jego pracę do 12 godzin dziennie, zliczenie *biljona* wymagałoby przeszło 19,000 lat. — Pocili się muzykańci w ogródku, a choć często obchodzili z nótami, jeden Jegomość nic nigdy nie dawał, a do siedzącego obok ciągle się odzywał: »Oto grają za prędko, teraz za wolno, fałszywie", aż nareszcie rzekł sąsiad: »Choć nie jestem muzykalny, ale mnie się zdaje, że za te pieniądze co Pan płacisz, to oni grają bardzo dobrze."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusz Juljan Ob: z Niwki nr 493; Becker Wilhelm Siodlarz z Berlina nr 582/3; Grabski Winc: Ob: z Luzyna nr 1343; Herteux Karol Restaurator z Paryża nr 613; Krzemiński Mich: Urzęd: z Drezna nr 956; Kremky Hen: Kup: z Berlina nr 473; Muszewska Joanna Oby: z Wrocławia nr 489; Marati Ludwika Oby: z Paryża nr 951; Skarzyński Walery Ob: z Lublina nr 476; Toepfer Teod: Art: Muzyczny z Berlina nr 369; Zaliński Stan: Naucz: z Drezna nr 415.

Wyjechali: Belgard Aug: Herman Złotnik do Prus; Cichocki Gust: Ob: do Częstochowy; Dembiński Woje: Xiądz do Wielunia; Faltz Ulryka Wdowa po Radcy Tajnym Senatorze do Karlsbad; Hadziewicz Stan: Oby: do Gledzianowa; Mertzbach Zyg: Kup: do Niemiec; Sulimirski Ant: Oby: do Kalisza; Wojniłłowicz Łucjan Ob: do Cesarstwa; Werner Lud: Puszkarz do Prus.

DONIESIENIA.

Sąd Policji Popr: Ptu Warszawskiego Wydz: 1go. — W miesiącu Wrześniu r. z. w m. *Warszawie*, kobiecie ze służby utrzymującej się, zakwestjonowano rs. 29 kop. 10, i różne rzeczy do ubrania służące; wzywa zatem osoby interesowane, aby w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia, zgłosić się raczyły do Sądu tutejszego z dowodami legitymować mogącemi ich własność, a pieniądze lub rzeczy wydane im zostaną; po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu, stosownie do prawa postąpionem będzie.— Warszawa d. 7/19 Sierpnia 1852 r. — Sędzia Prezydujący, Radca Dworu *Warytkiewicz*.

P. S. *Bursztyński*, Lekarz, obrał stałe zamieszkanie w mieście *Działoszynie*.



MEBLE różne, są do sprzedania każdo-dziennie od godziny 2ej do 6tej, przy ulicy Alexandrja pod Nr 2778, w domu P. Brygiewicza, w podwórzu, w oficynie.

Dnia 10/22 Września r. b. w Biurze Wydziału Górnictwa przy Kom: R. P. i Skarbu w Warszawie, odbędzie się po raz 3ci licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na przewóz w r. 1853, ŻELAZA Rządowego z Zakładów Okręgu Wschodniego do Warszawy i do Magazynu w Białogonie. Wadjum do tej licytacji wynosi rsr. 320.

W d. 22 Sierpnia (10 Września) r. b., w Biurze Wydziału Górnictwa przy Kom: R. P. i S. o godzinie 12 w południe, odbędzie się powtórna głośna in minus licytacja, na dostawę w r. 1853, LIN i innych wyrobów powroźniczych dla Zakładów Górniczych Rządowych.

PANNY uzdatnione do szycia bielizny, potrzebne są. Wiadomość bliższa w pierwszym sklepie od rogu pod filarami, w domu W. Dyzmańskiego przy ulicy Miodowej.

Dnia 25 b. m. jadący dorożką od domu PP. Kanoniczek na ulicę Bonifraterską, w tej przez zapomnienie zostawił **LASKĘ** bambusową grubą, z łebkiem bukszpanowym; ponieważ tak sama dorożka, jako też i powożący, w każdym czasie mogą być poznani, zatem przestrzega takowego Woźnicę, ażeby chcąc uniknąć nieprzyjemności, która w razie przytrzymania go, spotkać by mogła, zechciał powyższą zgubę odnieść za odpowiednią nagrodą, pod Nr 464/5, do Składu wyrobów chemicznych.

Jest do wynajęcia od Ś. Michała, MIESZKANIE na Szynk, oddawna będący w domu narożnym przy ulicy Wolskiej pod Nr 3112, naprzeciw ogrodu Ohma.— Są także dwie NIERUCHOMOŚCI do sprzedania z wolnej ręki, każda oddzielnie, w miejscach zdrowych, na świeżem powietrzu, gdzie dotychczas z łaski BOGA, ani jedna osoba niezachorowała na epidemję. Wiadomość przy ulicy Dzielnej pod Nr 2374, u Właściciela.

W mieście Powiatowem Łęczycy, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b., **BROWAR** do fabrykowania Piwa, z angielskiemi lasami, w najlepszym porządku utrzymywany. Bliższa wiadomość w Łęczycy.

Zgubione dwa KLUCZYKI, można za udowodnieniem odebrać w Drukarni Kurjera.

OSOBA młoda, umiejąca język polski i niemiecki, robiąca krawieczyznę podług miary, życzy przyjąć obowiązek PANNY lub BONY, w jakim znacznym domu w Warszawie, od Ś. Michała. Ktoby sobie życzył takową przyjąć, raczy się zgłosić przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2687, na 2m piętrze, wprost wschodów.



Do nabycia za nizką cenę: ZEGAR stołowy, LAMPA stołowa pod kloszem; Samowar tombakowy; Maszynka mosiężna do kawy; Forma także do legumin; Młynek do kawy; Stół do kart; Stół okrągły, i Futro niedźwiedzie powleczone suknem do sanek. Wiadomość na rogu ulicy Krochmalnej i Ciepłej, wprost Browaru Schaefera, przeszedłszy bramę na prawo w dziedzińcu, tam gdzie dzwonek.

Zarząd Naczelnika ruchomych Parków Artyllerji, w Armji, podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie zdania Rady Wojennej z d. 20 Marca 1851 r., odbywać się będzie we wsi Zawady, Gminie Goscymin, Pow: Pułtuskim, zaczynając od d. 27 Września (8 Października) r. b. t. j. we dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia po raz pierwszy, w obecności delegowanych ze strony Cywilnej i Wojskowej, licytacja głośna na sprzedaż gotowych parkowych Wozów, na sposób Rossyjski na 3 konie, na żelaznych osiach, mocno i gruntownie zbudowanych, jako też rozmaitych części żelaznych i w drzewie, w skład tych wozów wchodzących, j. t. Osi żelaznych, Kół okutych i nieokutych, Wasągów, Sprych i Piastów do kół, wszystko z drzewa dębowego, i t. d., przysposobionych przez liweranta Leop: Teplica, i ocenionych na summę rs. 18,917 k. 23½. Mający chęć nabycia takowych kompletnych wozów i materjałów w drzewie i żelazie, w skład ich wchodzących, powziąść mogą bliższą wiadomość o liczbie i gatunku ich na miejscu we wsi Goscyminie, Pow: Pułtuskim, u Porucznika ruchomego Nr 8 Parku, Fedorenki, lub w m. Warszawie w Biurze Zarządu Ruchomemi Zapaśnemi Artylleryjskiemi czynnej Armji Parkami, przy ulicy Hożej pod Nr 1682, i w Warszawskim Roboczym Artyller: Arsenale, gdzie znajdują się dwa exemplarze modeli gotowych wozów i materjałów do sprzedaży należących. Warunki licytacji, mającej trwać od daty wyżej oznaczonej przez dni kilka do ukończenia wyprzedaży, widzieć można we wsi Goscyminie u tegoż Porucznika Fedorenki, i

w Zarządzie Parków przy ulicy Hożej, codziennie od godz: 9 rano do 3ej z południa.— Naczelnik Ruchomych Artyleryjskich Parków Czynnej Armji, Jenerał-Lejtnant, *Łazarew Staniszczew*.

Pisma do czytania: Gazeta Berlińska, Spenera, Kurjer Warszawski, i Gazeta Policyjna.

CZŁOWIEK bezżenny, zdatny do korrespondencji i obeznany w Buchhalterji, tak w języku polskim, jakoteż niemieckim i rossyjskim, może znaleść odpowiednie uposażenie. Wiadomość u Kupca Adamkiewicza, na rogu ulicy Żabiej i Żelaznej Bramy pod Nrem 956.

☞ Ktoby wyjeżdżając zagranicę, życzył zabrać z sobą SŁUŻĄCEGO rodowitego Włocha, posiadającego przytem język francuzki; raczy zgłosić się do Drukarni Kurjera.

Dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b., odbędzie się w Cytadelli Alexandrowskiej, o godzinie 11ej rano, w Artylleryjskim parku licytacja, na różne **RZECZY** oficerskie.

OSOBA młoda, upoważniona od Władzy Edukacyjnej, posiadająca obce języki i nauki szkolne, pragnie znaleźć stosowne pomieszczenie, do uczenia Panienek w domu Obywatelskim w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524, w mieszkaniu parterowem, z bramy na lewo.

Dnia 22 b. m. w południe, przechodząc z ulicy Długiej, Miodową, trotoarem naprzeciw Trybunału, zgubioną lub wyciągniętą została z kieszeni, TABAKIERKA srebrna, Tulskiej roboty, czarną farbą, w formie kuferka. Łaskawy Znalazca, oddać raczy do Drukarni Kurjera, za nagrodą. Gdyby zaś kto wspomnioną Tabakierkę sprzedawał, uprasza się kupującego, aby takową wraz z sprzedającym zatrzymał, i do najbliższej Władzy Policyjnej odstawił.

Jest do wydzierżawienia od 1 Paździer: r. b., PROPINACJA z 3ch Karczem złożona, z Gorzelnią nowo-urządzoną, w dobrach o 5 mil od Warszawy, w Pow: Stanisławo: położonych, lub też sama Gorzelnia może być wydzierżawiona ze wszelkiemi dogodnościami. Wiadomość w mieście Radzyminie, u Expedytora Poczty, który da bliższą informację.

Fabrykant PŁYNU na wygubienie wszelkiego rodzaju ROBACTWA, gnieżdżącego się w pomieszkaniach i sprzętach domowych. Wynalazłszy płyn, za pomocą którego przez posmarowanie ścian lub mebli, gnieżdżące się pod obiciem papierowem lub pod malowaniem pluskwy i t. p. robactwo, skutecznie wytępić można; niemniej, posiadając sposób pozbycia się Karaluchów czyli Persaków, Szczurów i Myszy, które po składach w produktach i w zbożu po spichlerzach wielką szkodę zrządzają, tak, że takowe więcej gnieździć się nie będą, (na co posiadam liczne wiarogodne świadectwa Obywateli m. Warszawy, którzy skutków tego płynu doświadczyli, odwołując się również do ogłoszeń w Kurjerze Warszawskim N° 159, r. 1850; 209, r. 1851; 115, r. 1852; w których z podziękowaniem przyznano skuteczne wytępienie takowego robactwa). Pragnąc przeto czynić dalszą dogodność tego rodzaju, podaję do wiadomości JJOO. i WW. Obywatelom, w Warszawie i na prowincji posiadających swoje nieruchomości, a dbających o swe własne dobro, i nawet, że na każde żądanie powyższych Znakomitych Osób, sam osobiście za pewną ugodą lub kontraktem za warunkową summę na miejsce każde zejść lub zjechać obowiązuję się, dla wytępienia wszelkich szkodliwych Robactw. Płyn ten sprzedaję w flaszeczkach po cenach stosownie do wielkości, jako to: po kop: 80 i po kop: 40, a do posmarowania ścian pod obicie papierowe lub pod malowanie, są butelki po kop: 37½. Osoby życzące mieć oczyszczone swoje salony, pokoje, kuchnie i t. p., pomalowane przezemnie, raczą osobiście lub piśmiennie mnie zawiadomić, a ja sam oczyszczając, za skutek zadawalający na rok jeden zaręczam. Mieszkam przy rogu ulic Elektoralnej i Orlej N° 747 w Warszawie.— J. *Szweid.*



Jest do sprzedania za cenę umiarkowaną, FURGON kryty, mało używany, w dobrym stanie, bardzo wygodny dla podróży i lekki. Wiadomość przy ulicy Jezuickiej pod Nr 71, na 1m piętrze od frontu.

PANNY uzdatnione do robienia Strojów, mogą znaleść miejsce, w nowo otworzyć się mającym Magazynie, przy ulicy Senatorskiej Nro 468 i 9, naprzeciw XX. Reformatów. Wiadomość, w podwórzu w drugiej bramie na dole po lewej ręce.



Potrzebną jest SUMMA rubli sr. 3,000, na 1szy Numer hipoteki Domu. Wiadomość w Zakładzie Zygardłowicza przy ulicy Miodowej pod Nrem 491, w domu W. Lessera.

KARLSBADZKIE CIASTA zwane **Karlsbaderbrunnen-Kuchen**, funt po kop: 15. Ten rodzaj Ciasta nader łatwo się trawi, i tem się niezmiernie zaleca, zwłaszcza dla osób wód mineralnych używających. Karlsbadzkie Ciasto zresztą nie starzeje się, owszem, im starsze, tem staje się lepsze, a że równie smaczne jest z kalteszalem, polewką z wina lub zupami z owoców, jak z kawą i herbatą, przeto korzystać z niego mogą ci wszyscy właściciele wiejscy, którym odległość od miasta nie pozwala zawsze świeżego zapasu ciast mieć na zawołanie. Ciasta Karlsbadzkie przez całe miesiące trzymać można w miejscu suchem, a nic z swej wartości nie stracą. Od dziś też codziennie nabywać można w Cukierni mojej CIASTA z JABŁKAMI, sztuka po kop. 3. — K. *Wedel*, przy ulicy Miodowej N° 484, naprzeciw Rządu Gubernjalnego.

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia każdego czasu, LOKAL na 1m piętrze, składający się z 5u Pokoi, Salonu, Przedpokoju, Kuchni ang:, ze Stajnią, Wozownią, Piwnicą, Składem na drzewo, w miejscu bardzo dogodnem, naprzeciw Kościoła Śgo Alexandra, pod Nr 1588/9. — Tamże jest POWÓZ do sprzedania, za rsr. 150. Wiadomość na gruncie u Rządcy.

Zawiadamia się niniejszem Szan: Publiczność, że do składu pod Nr 470 przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej, nadeszły świeże zapasy CHUSTEK na szyję, z materji jedwabnych, czarnych i kolorowych w kratkach.— W tymże Składzie, również jeszcze można dostać kilkanaście sztuk PŁÓTNA hollenderskiego, wybornego gatunku; wszelkie przedmioty, po umiarkowanych lecz stałych cenach.

W domu W. Dra Malcza na Krako:-Przedm: pod Nr 372, na 2m piętrze, jest każdego czasu do wynajęcia SALONIK piękny, z wspólnym Przedpokojem, umeblowany lub nie, miesięcznie lub kwartalnie. Wiadomość na miejscu pod Nr 14 mieszkania.



Dnia 28 b. m. zginął z domu Steinkellera przy ulicy Trębackiej, WYŻEŁ kasztanowaty, średniej wielkości, z ogonem porosłym dość długim włosem, młody, bardzo żywy, z centką bez włosu na lewej tylnej nodze od oparzenia wodą. Przywiązany do niego właściciel, uprasza Znalazcę, o odprowadzenie go do wskazanego domu, do lokalu w oficynie prawej, na 2gie piętro, zapewniając za tę przysługę, stosowną nagrodę.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Potrzebne są 3 lub 4ry DOROŻKI z zaprzęgiem lub bez, w dobrym stanie. Ktoby miał takowe do zbycia, raczy adres swój nadesłać do Kantoru Zleceń.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła 20.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dobranoc Panie Pantalon. Niedorostek.*

DROGA ŻELAZNA W. W.— Pociągi Drogi żelaznej z *Warszawy* odchodzą: do *Granicy* i *Łowicza* o godzinie 7½ rano; do *Częstochowy*, o godz: 1ej min: 20 po południu; do *Łowicza*, o godzinie 5ej po południu.— Przychodzą do *Warszawy*: z *Łowicza*, o godz: 10 m. 10 rano; z *Częstochowy*, o godz: 3¼ po południu; z *Granicy*, o godz: 7¾ po południu.

W Traktjerni zwanej *pod Kogutem*, przy ulicy Podwal, wprost Tow: Kred: Ziemsk: pod Nr 521, jak są sztachety żelazne, można dostać każdodziennie OBIAD znacznie ulepszony, składający się z 5u potraw po cenie kop: 17½; zaś Śniadania i Kolacje, na które może być Befsztyk, Kotlety, Zrazy à la Nelson i zwyczajne, z gustem przyrządzone, porcja po kop: 15, Pieczeń wołowa po kop: 10; z czem takowa poleca się Szan: Publiczności.— Jan *Curau.*

W Nrze 228, w ogłoszeniu o Agenturze *Asterbluma* et *Comp:*, zamiast Komisantom, czytać należy PP. Kommitentom.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 19 (31) Sierpnia 1852 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*